

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—20 gr. za m. jednoraz., ogłoszenia mieszkaniowe—80 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
 Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Do portów łotewskich.

Przed 20-tu laty Ryga była miastem, które pod względem liczby mieszkańców mało ustępowało Warszawie a co do poziomu i ożywienia życia gospodarczego niemal ją przewyższało. Wielka ilość zakładów przemysłowych, port, obsługujący centralne prowincje Rosji, dogodne linie komunikacyjne, liczne faktorie firm zagranicznych, czyniły z Rygi gospodarczo potężny i niezmiernie ruchliwy punkt nad Bałtykiem. Odtąd liczba ludności tego miasta spadła z 550 tysięcy do 370-ciu.

Na wielu szczytach licznych komisji fabrycznych, gestym pierścieniem okalających ze wszystkich stron centrum miasta, nie widać dzisiaj dymu. Wypełniony niegdyś statkami port świeci napoły pustkami. Przemysł nie powstał po zniszczeniach wojennych, handel poważnie podupadł. Ulice Rygi są dziś pustawą. Dawnych dorożek, wozów ładowych i prywatnych zaprzęgów nie zastąpiła odpowiednia liczba samochodów. Zamiast ogromnych biur handlowych są liczne ministerstwa, zamiast autobusów i powozów zagranicznych agentów handlowych — eleganckie limuzyny przedstawicieli dyplomatycznych. Wygląda to bardzo okazale, ale mniej daje miastu korzyści, a jego ludności zarobków.

Ryga — miasto prowincjonalne było wyjściem na morze ogromnego terytorium, Ryga — stolica jest portem małego dwumiljonowego państwa. Wprawdzie Rosja Sowiecka w dalszym ciągu korzysta z portu ryckiego, ale ten zagraniczny tranzyt i handel ma zupełnie inny charakter i odbywa się w znacznie mniejszych rozmiarach. Zamiast licznych prywatnych firm handlowych, ze sobą konkurujących, zamiast masy agentów i urzędników, jest dziś tylko jedno przedstawicielstwo sowieckiego monopolu handlu zagranicznego, które w dodatku w swoich działaniach handlowych rządzi się prawie zawsze względami politycznymi, dostosowując do nich ilość i jakość swoich handlowych operacji w Łotwie.

Mimo tego skurczenia się rozmachu życia gospodarczego, ludność Rygi i całej Łotwy nie wyrzekłaby się teraźniejszości dla dni minionych. Świeć toś bowiem dawna nie była jej świetnością. Rdzenna łotewska ludność kraju była w rolniczym warstwie wyższych, niemieckich i ryjskich i w ostatnim dziesięciu lat przetrwała z nadzwyczajną energią i uporczywością ciężko walczyła o należne sobie miejsce w kraju. Dziś polityczna władza jest w jej rękach, a obcy kapitał musi do niej wymagać dostosować. Warstwa inteligencji łotewskiej wyszła z ciemnego kąta na pierwszy plan sceny. Jej polityka gospodarcza jest nastawiona na słuzenie interesom średniego włościanstwa i drobnego mieszczaństwa, z których sama wyrosła. „Standart of life“ przeciętnego obywatela Łotwy jest dość wysoki, nieporównanie wyższy od naszego wileńskiego.

Obok dwóch potężnych uczestników życia gospodarczego Łotwy — Niemiec i Sowieców — udział Polski jest tak nikły, że przykro jest przytaczać odpowiednie cyfry. Polska jest jednym z większych sąsiadów Łotwy, którego polityczne zainteresowania nie się w najmniejszej sprzeczności z interesami tego państwa i niezem mu nie zagrażają.

Polskie wpływy gospodarcze w Łotwie mogą mieć tylko dwa cele na oku: 1) uzyskanie jaknajdogodniejszych warunków dla wylotu na morze dla wschodniej połowy Rzeczy-

spolitej, 2) wzmocnienie w Łotwie poczucia niezależności gospodarczo-politycznej. Polsce zależy na dojściu do skutku bloku lub unji trzech, ewent. czterech państw bałtyckich i na wejście tego bloku do systemu politycznego państw położonych pomiędzy Bałtykiem a morzem Czarnym z jednej strony, oraz pomiędzy związkiem Sowieckim a Rzeszą Niemiecką — z drugiej. Polska nie może być przycepką ani do jednego, ani do drugiego z tych wielkich państw. Polska powinna się stać ośrodkiem krystalizacyjnym odrębnego systemu politycznego, określonego powyżej. Taką jest naturalna idea państwa polskiego w polityce zewnętrznej.

Nikłość udziału Polski w życiu gospodarczym Łotwy jest netykto zaprzeczeniem daleko idących ambicji naszych do odegrania owej organizacyjnej roli nad Bałtykiem. Wypływa z niej jeszcze szereg innych ujemnych skutków natury bardziej codziennej.

Posiadamy obecnie dwa wyloty na morze, położone na końcu wysuniętego daleko na północ zachodniego ramienia mapy Rzeczypospolitej. Jeden z nich przytem jest stałe niepewny pod względem swobody korzystania z niego. Jest rzeczą zupełnie nienormalną aby te dwa porty wyczerpywały całość odpowiednich potrzeb 30-miljonowego państwa. Wschodnia połowa Rzeczypospolitej ciąży ku bałtyckim portom Litwy i Łotwy i zamiana ich przez Gdynię i Gdańsk nie jest odpowiedniemi załatwieniem tej sprawy na stałe. Królewiec i Kłajpeda są zamknięte dla nas wskutek politycznych. Trzeba więc szukać wylotu na morze powyżej, na terytorium państwa, z którym pozostajemy w stosunkach przyjaznych. W rachubę wchodzić może Libawa i Ryga. Skierowanie przez te porty eksportu i importu północno-wschodnich województw Rzeczypospolitej daje dwojaką korzyść: 1) gospodarczą — przez to, że normalizuje obrót handlowy tych ziem z krajami zamorskimi, 2) polityczną — przez to, że ożywia nasze stosunki z Łotwą i wprowadza w jej życie gospodarcze czynnik polski, którego tam, mimo sąsiedztwa i dużego politycznego zainteresowania dotąd prawie nie odczuwano.

Dla rozwoju Gdyni wystarczy handel zachodnich i centralnych prowincji Polski. Nie można dla tego celu zapoznać poważnych interesów politycznych na wschodnim wybrzeżu Bałtyku. Chcąc zyskać tam większe wpływy trzeba stać się bardziej aktywnym uczestnikiem życia gospodarczego tego terytorium, które politycznie jest dla nas najłatwiej dostępne, t. zn. Łotwy.

Testis.

Z pobytu P. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

P. Marszałek Piłsudski spędził ośmiedzienny, pierwszy wieczór swego obecnego pobytu w Wilnie, w kole członków rodziny w pałacu. W dzień sobotni P. Marszałek nie opuszczał pałacu, przechadzał się jedynie, nie bacząc na chłodną i wietrzną aurę wileńską, czas pewien po słonecznym balkonie, wychodzącym na piękny, wspaniały architektoniczny dziedzińiec pałacowy. Z rozległej tej werandy rozciąga się jak wiadomo śliczny widok na jeden z piękniejszych zakątków starego Wilna. W ciągu dnia P. Marszałek poświęcił kilka godzin woj-skowym pracom fachowym, przeprowadzając t. zw. grę wojenną, jaką zwykł odbywać w czasie swych przyjazdów do naszego miasta. Wieczór sobotni spędził P. Marszałek również w ścisłym gronie rodzinnym na ożywionej pogawędce.

W Austrii

hitlerowcy kapitulują.

WIEDEŃ, (Pat). — Akcja władz austriackich przeciwko narodowym socjalistom odnosi już częściowy sukces. Narodowi socjaliści nie chcą widocznie znośić konfliktu, zaciągali do odwrotu. W Innsbrucku panuje od 2 dni spokój. Przywódcy hitlerowscy, po-

chodzący z Niemiec, opuszczają terytorium Austrii. Widocznie jest, że narodowi socjaliści nie chcą dać rządowi austriackiemu powodu do rozwiązania stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

Brat króla zapalczanego

Torsten Kreuger skazany na 4 lata więzienia.

STOKHOLM, (Pat). Sąd II instancji skazał Torstena Kreugera, brata zmarłego króla zapalczanego Ivara Kreugera, na 4 lata ciężkich robót, przedłużając w ten sposób o 6 mie-

sięcy karę więzienia, wymierzoną przez pierwszą instancję. Prócz tego skazanemu podwyższono wysokość grzywny o 1 i pół miliona koron.

Lekkoatletyczny Związek Fiński zaprzecza

Kusociński jest amatorem.

HELSINGFORS, (Pat). — Jak wiadomo, Kusociński został przed kilku dniami zaatakowany przez korespondenta dziennika stołchońskiego „Idrottsbladet“ w Helsingforsie Nykopa. Ten ostatni twierdził, że związek fiński posiada dokumenty, podające w wątpliwą sławę Kusocińskiego. Prasa fińska przedkładała treść tych zarzu-

tów bez komentarzy. Prezes Fińskiego Związku Lekkoatletycznego Kekkonen złożył oficjalne oświadczenie korespondentowi PAT'a w Helsingforsie, iż Związek Fiński nie miał i nie ma żadnych dowodów, mających świadczyć o niezgodzie z amatorem postępowaniu Kusocińskiego.

JUŻ NADESZŁY dawno oczekiwane JUŻ NADESZŁY NOWOŚCI LETNIE

Markizety deseniowe . . . od zł. 3.—	Flamizol bawełniany . . . od zł. 2.50
Crepe Georgette, jedwabne . . . 4.20	Suknie letnie „ 17
Mongole deseniowe i pasy . . .	Silofroki ogrodowe „ 10.50
Crepe marocaine desen „kraty”, 4.20	Kostiumy w modn. kolor. „ 55.—
Toile de soie „zryzaki” . . .	Komplety jedwabne „ 50.—

Pozostem bardzo duży wybór: sukien jedwabnych, płaszczy letnich i gumowych, kapeluszy, panamek i t. p. artykułów mody. Świeżo zaprowadzony dział konfekcji dziecięcej.

BRACIA JABŁKOWSCY sp. akc. WILNO Mickiewiczka 18 tel. 7-33.

Wysyłamy paczki do Rosji (Z.S.R.R.). Na prowincję za zaliczeniem pocztowym.

Śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu ukończone.

BERLIN, (Pat). Śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu zostało ukończone. Przesłuchano zgórą 500 osób. Oskarżenia o zamach komunistyczny holenderski van der Lubbe, przywódca partii komunistycznej Torgler oraz trzej Bułgarzy: Dymitrow, Popow i Panew przewiezieni zostali do Lipska gdzie odbędzie się proces. Termin procesu dotychczas nie jest wyznaczony.

Podpisanie konwencji o rozstrzygnięciu sąsiedztwa

Pos. Łukasiewicz w Mińsku.

MOSKWA, (Pat). Posel Rzeczypospolitej Łukasiewicz wyjechał do Mińska, gdzie podejmowany jest przez rząd białoruski. Po dwudniowym pobycie w Mińsku pos. Łukasiewicz wyjechał do Warszawy.

MOSKWA, (Pat). Posel Łukasiewicz i zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Krestinski podpisali w sobotę dnia 3 bm. w Narkomindzie konwencję o rozstrzygnięciu sąsiedztwa granicznych, rozszerzającą znacznie ramy układu granicznego z roku 1925.

Testis.

Komedia z paktem 4-ch.

Podpisanie natrafia na coraz to nowe trudności.

PARYŻ, (Pat). W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że pakt 4 natrafia na coraz to nowe trudności.

Berlin zażądał nowych wyjaśnień w odniesieniu do art. 3 paktu, to jest w kwestjach, dotyczących rozbrojenia i równouprawnienia.

W związku z tem wczoraj wieczorem minister Paul Boncour odbył konferencję z ambasadorami Włoch, zaś o godz. 12 odbyła się konferencja u premiera Daladier, w której uczestniczyli minister Paul Boncour, chargé d'affaires brytyjski Campbell i sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Leger. Konferencja zakończyła się po godzinie 12 w nocy rzekomo bez rezultatów, przy czym rząd francuski miał wysłać do swych przedstawicieli w Rzymie i Londynie nowe instrukcje. Poza tem Quai d'Orsay wysłało jednobrzmiące noty do Pragi, Bukaresztu i Białogrodu, w których oświadcza, iż w żadnym wypadku nie zgodzi się na omawianie sprawy rewizji granic wyłącznie między 4 wielkimi mocarstwami. Podobno nota ta sprawiła w Niemczech, Włoszech i Anglii ujemne wrażenie i komplikuje ewentualność podpisania paktu 4-ch.

Francuscy studenci przeciw paktowi 4-ch.

PARYŻ, (Pat). — Komitet studjów studentów francuskich, porozumienia z sekcją francuską — polską, zebrany na posiedzeniu 25 maja i 2 czerwca, pod przewodnictwem wiceprezesa komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych Delsona, przyjął uchwałę, uznającą stanowisko rządu polskiego w sprawie paktu czterech.

Zdaje sobie sprawę, iż projekt ten zawiera groźbę rozłamów przyjaźni polsko-francuskiej, przywiązując szczególną wagę do konieczności poszanowania zawartych traktatów i wreszcie ze względu na ducha rewizji politycznej, jaki zawiera inlektualna rymaska tego paktu, uchwała wyraża parlament francuski o odrzuceniu paktu 4, będącego zaprzeczeniem paktu Ligi Narodów.

Należy zaznaczyć, iż komitet studjów reprezentuje 10 tysięcy studentów uczelni francuskich.

„Polska obrała słuszną taktkę”.

BUKARESZT, (Pat). „Universul”

w artykule wstępnym pisze, że Polska obrała jedną słuszną taktkę w sprawie paktu 4, który formalnie tylko został unieszkodliwiony, faktycznie jednak zachował nierwotne swe niebezpieczeństwo. Mała Ententa powinna była zdobyć się również na mocne, samodzielne stanowisko, dyktowane interesem własnym, a nie iść na pastkę Francji, której polityka wobec przeciwników jest zbyt ustępliwa.

O odroczeniu paktu czterech

piszą dzienniki francuskie.

PARYŻ, (Pat). — Dzienniki dziśjsze z rezerwą piszą o odroczeniu podpisania paktu 4. Odroczenie to tłumaczy „Excelsior” jak następuje:

Zdaje się potwierdzać wiadomość, że ustalona redakcja paktu 4 napotyka jeszcze na pewne trudności natury prawnej, które, jakkolwiek nie uniemożliwiają zawarcia paktu w przyszłości, wymagają jednak wyjaśnienia celem uniknięcia późniejszych nieporozumień. Aby zdać sobie sprawę z konieczności poprawek, należy przypomnieć, że rokowania w sprawie paktu toczyły się artykuł po artykule między Rzymem, Paryżem, Londynem i Berlinem i że dopiero w ostatnich dniach cały tekst ustalonej został przez 4 rządy.

Pakt 4 byłby niezrozumiały bez porozumienia między głównymi narodami łacińskimi. Być może, że na krótko przed zawarciem paktu toczyły się oparte na szerokiej podstawie rokowania francusko — włoskie nad planem ekonomicznym i finansowym, mającym na celu uczynić bardziej harmonijną i owocną współpracę Francji i Włoch w szeregach spraw, przedstawiających dla nich specjalne znaczenie.

Prasa angielska o parafie paktu.

LONDYN, (Pat). — Według wiadomości prasy londyńskiej, wstrzymanie parafowania paktu 4 mocarstw spowodowane zostało poważnymi przeszkodami, jakie się wyłoniły przy redakcji art. 3 paktu, dotyczącego rozbrojenia i równouprawnienia Niemiec.

Są także powody — pisze m. in. „Times” — do przypuszczenia, iż Mussolini nie jest zadowolony z zastrzeżenia, wyrażonego przez Francję w związku z podpisaniem paktu w odróżnieniu od parafowania. Rząd francuski wysunął pewne warunki, które winny być załatwione, zanim Francja złoży swój podpis.

Mussolini pośredniczy.

WIEDEŃ, (Pat). „Weltblatt” donosi, że Mussolini zaofiarował swe pośrednictwo w sprawie konfliktu austriacko-niemieckiego i będzie starał się załagodzić obustronne nieporozumienie między obydwoma państwami niemieckimi. Mussolini jest przekonany, że istnienie samodzielnej Austrii jest nieodzowne dla rozwoju pokojowych stosunków w Europie Środkowej.



PIĘGI
USUWA KREM

Kronika telegraficzna.

— 80 wybitnych pisarzy japońskich podpisało protest przeciwko spaleniu dzieł literatury pisarzy przez hitlerowców, nazywając czyn ten barbarą dla kultury niemieckiej i wyzwaniem rozumowi cywilizacji.

— Prezes Rady Miejskiej Paryża p. Lamoureux de Fontenay, bawiący wczoraj w Poznaniu, zwiedził miasto, a następnie wziął udział w obiedzie, wydanym na jego cześć w ratuszu przez prezydium Rady Miejskiej.

— Gubernator Federal Reserve Banku Harrison i wicegubernator Gran odpłynęli z Ameryki do Anglii.

— Pobit własny rekord lotu transkontynentalnego bez zatrzymywania się znany lotnik amerykański Hawks, przeleciałszy z Los Angeles do Nowego Jorku dystans, wynoszący 2440 mil, w ciągu 13 godzin 24 min.

— W Long Beach nastąpił wybuch w rafinerii nafty, który zniszczył fabrykę, powodując straty ponad 2 mil. dolarów. Pożar zlokalizowano. W katastrofie utraciło życie 10 osób, 18 jest ciężko rannych.

— James Mattern rozpoczął let naukę o światła. Amerykanin ma zamiar pobić ewentualnie dotychczasowy rekord. Pierwszy etap lotu: Nowa Ziemia — Berlin — Moskwa.

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządził jednorazowe rozdanie produktów żywnościowych między najbardziej potrzebujących.

— W kopalinie węgla pod Szebo w Japonii nastąpił wybuch, wskutek czego 46 osób zostało zabitych, a 30 ciężko rannych.

— W Tallinie wykryto organizację komunistyczną, która posługiwała się tajną nawiązką — odbiorczą stacją radiową.

— IV Międzynarodowy Kongres Prasy rozpoczął się wczoraj w sali Warszawskiego Tow. Wioślarskiego.

— Inauguracja XIII Targów Wschodnich we Lwowie odbyła się w sobotę 3 bm. o g. 11 przed południem w Wielkiej Sali Lwowskiej Izby Przemysłowej.

— W Moskwie ogłoszone zostały noty, wymienione między ludowymi komisarzami spraw zagranicznych z Chinami i rządem w sprawie sprzedaży wschodnio — chińskiej linii kolejowej. Rokowania 25 bm.

Z Rosji Sowieckiej.

RADEK O SOWIECKIEJ POLITYCE NA DALEKIM Wschodzie.

Ciekawy artykuł w „Izwiestjach” pisze Radek:

Jeszcze niedawno sowiecka polityka wszelkimi sposobami popierała rząd chiński w jego walce z Japonją. Obecnie jednak sowiecka polityka zmieniła swój pozycję, Karol Radek w swym artykule przypomina obraz jakiejś dupy, która w Chinach walczyła o kolonje wschodnio-chińskiej i powiada, że nie byłoby dobrze, gdyby rząd sowiecki obecnie życzyl sobie powrotu Chińczyków do Mandżurii.

Dawniejsi władcy Mandżurii, pisze Radek, na to nie zasługują. Chińska „burżuazja”, chiński „obeznawca” utracili Mandżurię bez walki i nie uczynili żadnych prób obrony narodowych interesów Chin. Dlatego Chiński Związek Sowiecki miał dla tej burżuazji — mówi Radek — bronić całej wschodnio-chińskiej i ryzykować życie swych pracowników? Radek oprócz tego zarzuca Chińczykom, że zamiast aby podnieść chińskie masy rewolucyjne, zwrócili się o pomoc do Ligi Narodów.

Ja kwidam, w Moskwie za wszelką cenę chcą uniknąć konfliktu zbrojnego z Japonją, a w dążeniu tych zapomniać się o dawnych dobrych stosunkach z Chinami i rządem nankińskim. Interesy zagraniczno-polityczne Sowieckich wymagają w obecnym czasie największych ofiar na Dalekim Wschodzie.

Radek dąży do jakichkolwiek skrupułów dowodzi, że Związek Sowiecki pomimo wszelkiej swe umowy ma prawo opuścić swą dawniejszą pozycję obrońcy chińskich interesów.

Nowy artykuł Radka jest wyraźnym dowodem, że Moskwa stawia obecnie stawkę na Japonję a nie na Chinę.

Dr. med. August LORIA

ordynuje w MARJENBADIJE (od r. 1912).
 Dom „GUTENBERG” telefon 24-38
 od 22/5 — 1/10.
 od 1/10 — 1/5 na II Klinice Uniwersyt. Chajki-Berlin.
 (Dr. Prof. Dr. V. Bergmann)

DRUSKIENIKI
 ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM
 PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY
KAPIELE SOLANKOWE
 KWASOWEŁOWE
 BOROWINOWE

Sale hydropatyczne. — Elektroterapia. — Gabinet ginekologiczny.
 Inhalatorium. — Kąpiele tlenowe, piankowe. — Zabiegi specjalne.
 Słynny zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu.
 Jedyne w Polsce kąpiele kaskadowe. — Lecznicza solanka do picia.
 Ordynują profesorowie U. S. B. i lekarze specjaliści.

Ceny za zabiegi lecznicze i taksa kuracyjna zniżone.
 SEZON TRWA OD 15-go MAJA DO 1-go PAŹDZIERNIKA.
 W okresach 15.V. — 15.VI. i 1—30.IX. 15% zniżka na wszystkie zabiegi

PIĘGI
 USUWA KREM
ŻÓŁTE PŁAMY
 OPALENIZNE
PRECIOZA
 PERFECTION

Na zgłiszczach Zdzięcioła.

Szczegóły pożaru — relacja specjalnego wysłannika.

Wielki pożar m. Zdzięcioła, jak to już donosiliśmy wczoraj, powstał wskutek nadmiernej napałenności piana w domu Lejby Szwedki przy ul. Kościuszki 14. Stary, mały, obok domu — podczas gdy żona Szwedki wypiekła ciasto — stanął nagle w płomieniach. Zanim zaalarmowana straż miejska, zdążyła przybyć na miejsce, ogień z błyskawiczną szybkością przeniósł się na dachy domów sąsiednich. Działo się to około godz. 4.30 po poł. Ponieważ w tym czasie w całym mieście województwa nowogródzkiego szalała silna wichura — ochotnicza straż miejscowa pomimo niezmordowanych wysiłków, nie mogła nie zrobić. O niefortunnych dotychczas pożarach m. Zdzięcioła powiadomione zostały natychmiast wszystkie strażnice pożarne całego województwa. Najwcześniej zjawiła się straż z Sawicz, potem z Gnojnowa, Nowojelni i Włocławka.

Pożar szalał. Cała wschodnia część miasta stała w płomieniach. Ul. Piłsudskiego, Kościuszki, Hołowińskiego i większa część rynku były już całkowicie opalone przez rozpasany żywioł. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona ze względu na niebywałą wichurę. Straże pożarne (zwłaszcza z Nowojelni) dały dowód swej wielkiej intensywności i przygotowania fachowego, lecz o zlikwidowaniu pożaru nie było mowy. Przeciwnie, z każdą sekundą ogień za fazał coraz szersze kręgi. Wreszcie około godz. 19 przybyła pierwsza grupa straży nowogródzkiej. Nastąpił punkt kulminacyjny walki strażaków z pożarem. Trzask spadających dachów i beek mieszal się z krzykiem, i płaczem pogorzelców, robiąc na przybyłych niewysłowione wrażenie. Straż nowogródzka zaraz po przybyciu udała się na południową część miasta i od strony synagogi zaatakowała falangę ognia.

Na szczególną uwagę zasłużyli dwaj strażacy z Nowogródka, mianowicie: Czarny i Sawicki. Ten ostatni z narażeniem życia wpadał w kłęby ognia i z wielkim sprytem pracował przy pomocy sikawki.

Straż ochotniczej z Nowogródka wiele dopomógł do wysunięcia się na czoło, przywieziony ze sobą wąż długości 400 mtr. Motorówka przeto z łatwością stanęła przy rzece (przepływającej przez Zdzięcioł) i przez kilka godzin pompowała bez przerwy.

Po pewnym czasie przybyła straż Dworzeczka, nieco później z Rohoty (pow. słonimski), Żukowszczyzna, druga grupa straży nowogródzkiej, z Łoska (pow. słonimski). Straż słonimska zjawiła się o godz. 10.50 i wreszcie baranowicka godz. 1.15 po północy. Ta przedostatnia rozkaz wyjazdu otrzymała o godz. 18.30, a targowała się z miejscowym magistratem do 20.30 co dowodzi niewypełniania rozkazów i niesubordynacji.

Do godz. 22 był obecny przy pożarze przybyły z Zdzięcioła p. wojewoda Świdzki, inspektor wojewódzki p. Rożkowski oraz p. nadkomisarz Klamyński do północy, p. Wadas zastępca starosty nowogródzkiego w towarzystwie miejscowego komisarza policji i burmistrza p. Brodowicza aż do końca pożaru, to znaczy do godz. 5 rano. Dzięki energicznemu rozkazom wicestarosty nowogródzkiego, prowadzącego kierownictwo akcji, wysiłek straży pożarnych był bardzo wydajny.

Domów mieszkalnych spłonęło 124 (samo centrum), wszystkie hotele i sklepy apteczne, spółdzielnie mieszar

skie, piekarnie i inne magazyny z całym towarami. Na plac rynkowy zdołano wynieść niektóre sprzęty, większość jednak została wewnątrz mieszkań, ze względu na błyskawiczne rozszerzanie się ognia.

Spaliły się ponadto 124 stodoły, z przybudówkami, nie co dalej na przedmieściach położone, oraz 18 chlewów, wreszcie łaźnie i inne budowle co w sumie daje 300 budynków.

Co do spalonych banku żydowskiego — to według oświadczenia p. wicestarosty Wadasa i innych, zarząd banku rzekomo nie chciał nie wynieść. I kiedy już cały gmach stanął w płomieniach — p. wicestarosta w towarzystwie burmistrza zdzięciołskiego p. Brodowicza, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo, wpadli do wnętrza i wynieśli księgi bankowe. Pozostały jedynie według oświadczenia p. nadkomisarza Klamyńskiego, jakieś skóry, losy, obligacje i ogniotrwała kasa.

Ogólne straty sięgają jednego miliona złotych. Ofiar w ludziach prawdopodobnie nie było. Dotkliwego poparzenia ciała doznały dwie kobiety, które zostały opalzone w najbliższych aptekach. 17 strażaków poparzyło sobie ręce, twarze i nogi. Krążyła wersja, iż rzekomo pewna kobieta została w pochłoniętych przez ogień domu dwuletnie dziecko. Starala się wynieść możliwie najwięcej sprzętów, a o dziecku naturalnie zapomniała.

Pod koniec nie słyszano już krzyków i rozpacz. Skurczeni z zimna i bólu pogorzelcy, stojąc przy wyniesionych sprzętach, patrzyli na płonące domy niemym, tępnym wzrokiem, świadczącym o zupełnej rezygnacji i depresji ducha.

Pogorzelców rozlokowano w poszczególnych domach.

Wczoraj o godz. 3 p. p. zwołana została specjalna rada miejska m. Nowogródka, która omówiła charakter przyszłości z pomocą nieszczęśliwym pogorzelcom, pozostającym w liczbie około 3000 ludzi.

P. Wolnik, burmistrz m. Nowogródka wyasygnował na ten cel 500 zł, p. wicestarosta Wadas przyobiecał wysłać 5 worków maki i sukru. Prócz tego w magistracie m. Nowogródka zapadła uchwała rozszerzenia tak zwanego lokalnego Komitetu Kłaskowego, którego zbiórka ma się rozpocząć dnia 6 czerwca o godz. 10 rano, zapowiadającą syreną strażacką.

Komitet pomocy pogorzelcom obejmie całe województwo nowogródzkie.

P. wojewoda Świdzki niezwłocznie udzielił pogorzelcom pierwszeństwa w udzielaniu pomocy w kwocie 1000 złotych.

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. żółtaka i jellit przyjmuję od 12- i 4-6
Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14-25

POLECAMY BLACHĘ OCYNKOWANĄ DO KRYCIA DACHÓW

znanej marki
„C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA“

Polskich Zakładów Przem. Cynk. Sp. Akc. w Będzinie

(— CENY FABRYCZNE —)

Prosimy zwrócić baczność uwagę na znak

fabryczny „C. K. H. Królewska Huta“

i wystrzegać się naśladowictwa.



REPREZENTACJA I SKŁADY FABRYCZNE

TWO METAL. BR. CZERNIAK I S-ka
WILNO, BAZYLIJSKA 5, Tel. 2-73.

Sprzedaż hurtowa: blachy CYNKOWEJ, czarnej, gwoździ, CEMENTU, papy i wszelkich artykułów budowlanych.

Prywatna Szkoła Powszechna im. T. Czackiego

Stefana Świętopełka

przy Koedukac. Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie (z pełnymi prawami)

W roku szk. 1933/34 czynne będą oddziały od I-go do V-go. Do oddziału I-go przyjmowane będą dzieci urodzone w r. 1927 lub wcześniej, bez egzaminu. W Koedukacyjnym Gimnazjum im. T. Czackiego będą czynne klasy od II-iej do VIII-iej. Egzaminu wstępne do Szkoły Powszechnej i Gimnazjum rozpoczyna się w pierwszym terminie dn. 16 maja o godz. 8-iej rano, w drugim dn. 16 czerwca. Zapisy przyjmuje i udziela informacji codziennie od 10-13-iej kancelaria Gimnazjum przy ul. Wileńskiej 13, tel. 10-56, gmach własny. Obszerne boisko (w zimie ślizgawka) i ogród szkolny.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ I SKŁAD FABRYCZNY BLACHY ocynkowanej do krycia dachów

Górnośl. Zjedn. Hut KRÓLEWSKA I LAURA Sp. Akc.

M. DEULL, WILNO, BIURO: JAGIELLOŃSKA 3, Tel. 811
Składy: bocznicza własna KIJOWSKA 8, Tel. 999

8-klas. Humanist. Koedukac. Gimnazjum C. Kluczewej

z prawami gimnazjum państwowych
Wilno, Biskupia 4-5. Podania o przyjęcie przyjmowane są w kancelarii gimnazjum od godz. 9- po poł. Do kl. III przyjmują się kandyd. od 12 do 16 lat



radikalnie usuwa piegi, wągru, plamy, zmarszczki i inne wady cery

OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI
MOTOCYKLE
B. S. A.
Jener. Reprezentacja E. SYKES S-ka
Warszawa, Świętokrzyska 13, t. 273-77
Wilno: Zastępcą B. S. A. Wielka 24.

Drusieniki willa „Jasna“
ul. Dr. Lewickiej, wlas. J. Korolec
Gruntownie odnowiona, obok kapieli słoneczno-powietrznych i lasu sosnowego, w dużym kwiatowym ogrodzie, pokoje jasne, słoneczne, z bieżącą gorącą i zimną wodą. Pokoje z całodziennym utrzymaniem, kuchnia wykwintna, dyktyna, ceny umiarkowane, garaż i telefon na miejscu.

Uroczysta Akademia ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z objęciem władzy na następne siedmioletie przez Pana Prezydenta R. P. I. Mościckiego z inicjatywy „Legionu Młodych“ powstał Komitet, do którego weszli również przedstawiciele Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego oraz Polskiej Akademickiej Korporacji „PH-sudia“.

Komitet zajął się urzędzeniem Uroczystej Akademii ku czci Pana Prezydenta.

Akademia odbędzie się w Dużej Sali Miejskiej w dniu 7 czerwca r. b. o godz. 17 punktualnie.

W Akademii wezmą łaskawie udział artyści Teatru Miejskiego oraz uczniowie Konserwatorium Wileńskiego.

Szczegóły w programach.

4 dni uciążliwego śledztwa w sprawie zagadkowej zbrodni w lesie ponarskim.

Już cztery dni minęły od czasu, kiedy paśtach Janglewicz, natrafił w lesie ponarskim na zwłoki zamordowanej kobiety.

Mimo uciążliwego śledztwa, prowadzonego z wielkim nakładem energii przez miejscowy aparat śledczy zagadka lasu ponarskiego nie została jeszcze wyjaśniona, aczkolwiek władzom prowadzącym dochodzenie, udało się zgromadzić i zgrupować cały szereg przesłank i nowych dowodów, które niewątpliwie przyspieszą dalsze dochodzenie i w konsekwencji ułatwią władzom zdemaskowanie sprawców tej zbrodni.

Wczoraj w godzinach porannych kierownik brygady policyjnej wraz z wywiadowcami udał się na miejsce zbrodni, dokąd już po raz drugi sprowadzono policyjnego psa „Gniewa“. W pobliżu miejsca zbrodni ujawniono mianowicie na krzakach drobne skrawki jakiegoś materiału. Jest przypuszczenie, że odnalezienie skrawki materiału pochodzącego albo od płaszcza zamordowanej, albo od ubrania jednego z morderców.

Skrawki materiału zabezpieczono.

CZY FOTOGRAFIE ODDADZĄ PRZYSŁUGĘ

W dniu wczorajszym dokonano również zdjęć znalezionych na miejscu zbrodni rzeczy (fotografie podajemy obok) oraz zacię-

niętych w „kłapaczu“ gipsowym szereg zamordowanej. Odbitki z tych fotografii rozdane zostaną do wszystkich urzędów śledczych na terenie całej Rzeczypospolitej, a w pierwszym rzędzie do posterunków policji w Wileńszczyźnie i Nowogródzkiem z poleceniem przeprowadzenia odpowiednich badań w celu ustalenia tożsamości zamordowanej.

KRAWCOWE TEŻ MOGĄ COŚ POWIEDZIEĆ

Władze wywiady również pośród krawcowych. Nie jest bowiem wykluczone, iż znalezione na miejscu wypadku sukienka uszyta była w Wilnie.

OSOBA O CHOROBLIWEJ FANTAZJI

Zbrodnia w Ponarach podzielał podziela jąco na pewne umysły. Znalazł się nawet pewien pan, który „sam widział“ przed niedawnym czasem zamordowaną w Wilnie i „pamięta“ doskonale w jakim ona była ubraniu płaszcza. Okazało się, że informator ma nie wszystkie pieki w porządku.

W ciągu dnia wczorajszego wpłynęło również kilka nowych meldunków o rzekomych zgliznieniach. Przy sprawdzaniu okazało się jednak, że wszystkie te meldunki nie wspaniały ze sprawą zbrodni ponarskiej nie mają.

EKSZUMACJA ZWŁOK

W dniu wczorajszym wyłonili się nowoekszumację, które przyniosły nie do nagłego powzięcia przez władze śledcze decyzji o powtórne zbadanie zwłok zamordowanej wobec czego zarządzone ekshumację na cmentarzu w Wajdłach.

Ekshumacji dokonano około godz. 5 po poł. Do godziny dwunastej w nocy nikt z bliskich rodziny nie powrócił do Wilna. Wyżni eksperci oraz cele dla jakich zostaną ona dokonana trzymają się narażenie w ścisłej tajemnicy.

NOVA HIPOTEZA.

Wczoraj powstała również nowa koncepcja o powołaniu tajemniczego mordercy i tożsamości zamordowanej.

Według tych przypuszczeń, zamordowana miała przybyć do Wilna z Litwy celem złożenia swych pretensji o wielki spadek. Osoby, które korzystają z jej nieobecności w Wilnie zawiadywały całym majątkiem zamordowanej, a później chęć zatuszować wszelkie ślady spłaty zwłok.

Za tą tezę przemawia szereg okoliczności ustalonych w czasie dotychczasowego śledztwa.

Są i inne hipotezy. Ale jak się naprawdę przedstawiało narazie nie wie. (e).

Tea Best Shanghai
HERBATA
KAWA
KAKAO
CZEKOLADA
Skład główny:
Warszawa, Elektryczna 28,
telefon 728-95
Świeże zbiory i wysoka jakość.
Artykuły nasze są rozpoznawalne w całej Polsce.
Dla hurtu — duży rabat.

WSZYSTCY
PANOWIE
NOSZĄ BELIZĘ
„JOTKA“
Jotka
WARSZAWA
Do nabycia w pierwszorzędnym
magazynach galanteryjnych.



Fotografia powyższa przedstawia rzeczy znalezione przy szuflatkach nieznanej kobiety zamordowanej, a następnie spalonej w lesie ponarskim.

Lwowskie światła i barwy.

Kadecką ulicą w dół, ku miastu, na ul. Kopernika, ku poczcie głównej słynnej walkami w listopadzie 18 r., idzie capstrzy. Prowadzi go jeden z oficerów Korpusu, orkiestra gra dumę marsza, a za nią sztandary z szatastarami i pióropusze górnicze i granatowe mundurki kadeckie, kolorowe otoki oddziałów powstańczych Śląska i Związku Strzeleckiego, lwowski i jeszcze inne oddziały i delegacje, długa kolumna. Maszerują przez jakąż ulicę wśród ogrodów, a potem boczna na plac Marjański ku pomnikowi Mickiewicza i dalej, dalej głównymi ulicami, a w oknie, na piętrze, przy którejś z nich stoi cieżogodny starszy pan. Bentkowski, adiutant p. Nulji w r. 63 i drzącą dłoń liczy powstańcze sztandary ostatniego polskiego, najbardziej ludowego ze wszystkich naszych zrywów o wolność, powstania. Rzekł Traugott „Powstanie r. 31 było słabsze, r. 63 — mieszczanśkie, a to które przyjdzie, będzie wszystkich stanów i ono zwycięży!“ Przyszły legiony i rok 20-ty i wreszcie to ostatnie robotnicze, w którym obok arystokraty z ziemi poznajskiej, bije się górnik z ciemnych głębin śląskiej ziemi i robotnik z przed pieców zających z krwawych czeluści piekielnym żarem roztopionego żelaza, i stary legun z I Brygady i peowiak, nerwy powstania, i wiecni, ciagle odradzający się powstańcy i żołnierze wszystkich bojów o Polskę, zbiegli tu braciom śląskim na pomoc, z Niej całej.

Wieczór. Szlachetnie prosty, piękny gmach Korpusu jest przystrojony, a także iluminowany wspaniale. W górze, w centrum frontonu jasnie

ogromna tarcza słoneczna podobna do szonej na czapkach kadeckich, z inicjałami J. P., zamiast dotychczasowej jednolitej. Długie girlandy świeczonej, a niżej, nad głównym wejściem pali się światłem jarzącym wielki krzyż Pierwszej Brygady. „To jest drogowskaz wasz chłopcy...“ We wnętrzu, po przez naoszczędz otwarte drzwi halu widać brązowe popiersie Honorowego Szeła Korpusu. Olsniwające smugi reflektorów, przez wielki plac przelatują, padając na to oblicze żywe a już jak z brązu, czy granitowe nawet, w granice historii na nieskończoność wykuje.

Naprzeciw, daleko, po drugiej stronie, w głębokiej niszce, wyciętej w wysokiej ścianie ogrodu, obłany białym światłem innych reflektorów jest pomnik poległych kadetów. Przepasany trzema wstęgami. U góry białoczerwona, poniżej czarnobłękitna z krzyżem Wirtuti, jako, że poległy kadet Wasczyński, był jego kawalerem, i wreszcie biało-błękitna z krzyżem górnośląskim, którym jest odznaczony Korpus.

Frontem do glazu pomnikowego stoją oddziały. Ośmiuset już, z Górą, Śląskaków, delegacja Legionu Śląskiego z Warszawy i Łodzi, wileńskie, Związku Strzeleckiego, ze Lwowa, wreszcie batalion kadetów. Rozpoczyna się apel wieczorny. Apel uroczysty w przeddzień święta Korpusu, którym jest rocznica bitwy pod Gogolinem w powstaniu górnośląskim, bitwy, w której zginęło paru z poległych kadetów — a zarazem obchodu piętnastolecia istnienia Korpusu.

Sto dwa sztandary, Zw. Powstań-

ców Śl., 4 Legj. Śl. i 1 Zw. strzeleck. z Wilna... 800 powstańców śląskich, 120 oficerów i 46 podchorążych — absolwentów Korpusu... Zastępca d-cy szkoły, p. mjr. melduje przybytemu p. Florkowi. Pelen wzruszenia apel. Padają w cieniu wieczoru nazwiska i coraz toremuś towarzyszy: „Poległ za Ojczyznę w bitwie...“. Minuta ciszy dla uczczenia poległych.

Przemawia p. Flork. Słuchają w skupieniu zebrane przed nim szeregi. Powstańcy, strzelcy, kadeci. Do tych ostatnich się zwraca. Tam, w sercu wielkiego frontonu siedziby, tej Szkoły Rycerskiej, w blasku smutnych ramion reflektorów, brązowe oblicze z pod brwi nawisłych spogląda... Z wysoka słucha apel... O Nim to mówi teraz Komendant Korpusu. Jego sładami prowadzi rycerska młodzież.

Pieśń wieczorna i odwieczna modlitwa bojowa rycerstwa polskiego. Połączna, wielka i święta, jak wielkie ich miasto, jak wielki majestat i świętość tej ziemi, którą bronili pod Bytomiami, w Głogowach, Płowach, Grunwaldach, Orszach... „Bogurodzica, Dziewica...“.

Już reflektory dawno pogasły i plonie nowy wysoko... W słońcu te są me, co wczoraj i jeszcze liczne, czynne wojska oddziały, harcerze, organizacje cywilne, przed nowoczesnie, pięknie skomponowanym ołtarzem.

Msza polowa. Celebryje ks. biskup polowy Gawiła w licznej asyście. Na honorowych miejscach dwóch wojewód — lwowski p. Belina-Prądmowski, śląski — Grażyński, generałowie: Popowicz i Czuma, prezydent miasta i liczni inni, dostojni goście, osobno zaś, na poczesnym miejscu dwóch siwuteńkich starszków w mundurach

granatowych ze srebrem i amaran-tem. Niewielu już ich zostało... Patrzą ze łzami i sercem rozradowanym...

Kazanie kapelana Korpusu... Kaniek nabożeństwa. Uroczystość dekorowania Lwowa „Krzyżem Górnośląskim“. Przemawia wojewoda Grażyński zwięźle, mocno. Odpowiada prezydent Drojowski. Chwila szczególnie uroczysta. Ślask — Lwowowi... Szli w 18-ym ślasku ciężyńcy i górnośląscy na pomoc zawsze wiernemu miastu — szli potem łwowianie w r. 21-ym tak licząc, jak może żnięk gdzieś indziej w Rzplitej... Nie pierwszy to raz już, a cnoty żołnierskie Lwów dekoracja sportyka.

Przemawia jeszcze przedstawiciel Legionu Śląskiego, przedstawicielka Zw. Polek na Śląsku i starosta Tramecourt z Wilna.

Inna dekoracja — Komendant Korpusu p. Flork otrzymuje Gwiazdę Śląską, i sam nadaje krzyże pamiątkowe Korpusu. Składanie wieńców pod pomnikiem poległych kadetów. Najwyżej — dwa: biało-błękitny Zw. Powst. Śl. i biało-zielony Zw. Strzel. z Wilna. Wreszcie najstarsza kompania szkoły, pięta, onuszcza już drogie mury Korpusu sztabu, relikwie najdroższą krwią ległych kolegów jeszcze o nowy laur wzbogaconą — przekazuje młodszy kolegom.

A teraz marsz na plac Marjański.

Stojmy na balkonie hotelu Europejskiego. Przed nami uskrzydłona przez nadlatującego genjusza, kolumna z pomnika Mickiewicza, a u jej stóp, na stopniach bazy pomnika jakże bajecznie kolorowo! Co za bukiet wspaniały, dywan wzorzysty, w krásne chusty ślaskie, kolorowe gorsy i kwieciste spódniczki dziewcząt z

okolic Lwowa. Bliżej zaś czerwone pióropusze orkiestry górniczej, która gra raz poraz, oddziały z oddziałami, w długi i wielokrotny front wyciągnięte przed nami i las sztandarów i granatowe, dzielne kompanie kadeckie najbliższe. Są też gromady cywilne jak Zw. Of. Reż. z sen. prof. Zaleskim na czele i pyszna grupa mieszczanśkiego strzeleckiego bractwa kurkowego, z wspaniałym w błękitnej dełji, takimi kontuszami „królem“ na czele. Jakąż ma świetnia ten król fizjonomii! Zupełnie żywym z Norblina, czy może potem, z Juliusza Korsaka, lub Brandta! Są jeszcze inni w tym stylu, choć o nieco odmiennych typach.

Kolory, kolory, kolory! Słońce jaskrawi je znowu jak wczoraj i dzisiaj rano, wszystko tak kwitnie, weseli się i ocy raduje! To jest manifestacja. To nie znużone, zmudzone, odte sztuczna powaga, w długim i nudnym po chodzie, banalne, sztywne i nieciekawe, w dreptaniu znużonym i bezcelowym, w uroczystościowym szablonie — gromady.

Nie brak już chyba nikogo, bo własnie, tuż przed barjerą pomnika, zasiadli dwaj starszyszkowie na honorowym miejscu, ci sami, co i na mszy w Korpusie. Z balkonu zabiera głos wysoki i szczupły, rasowy pan, to prezes wojewódzkiej lwowskiej Federacji, b. wojewoda p. Wojciech Gołuchowski. Witają Ślask i Wilno w murach Lwowa.

Przemówił wojewoda Grażyński. Niski dosyć zażywny, o energicznej zdecydowanej twarzy, zebrany w sobie jak zacięnięty węzeł tak mocno. Gdy wszedł na balkon poprzecznie, powitała go wrzawa owacji oddziałów śląskich, a z niemi innych. Teraz go znowu witają. Przemawia z siłą i swadą, argumentuje tak jasno, buduje

zdanie za zdaniem, jakby z nich tworzył mocną, a regularną budowlę.

Zas ks. kanonik Potrzebski z wileńskiej delegacji, mówi z szerokim ichtem Ziemi Wileńskiej, mówi jak długo cierpiała, jak wiele musiała nadbić, jak wielkie moce ma w sobie i do bogactwa duchowego narodu dokłada w osobach tak wielkich swych synów, jak Wódz nasz Józef Piłsudski.

P. Januariusz Gościński wiceprezes Zarządu Gł. Legj. Śląskiego z Warszawy, powiadał o gotowości, o nieuległości, o niezmordowanym odpornym wszelkim atakom na wszystkie nasze granice.

Prezes lwowskiego okręgu Legionu Śl., inż. prof. Nawrocki przemówił w serdecznych słowach do „braci z nad Odry“ uderzając w nutę wspomnień walk zwyciężczych.

To był koniec manifestacji jednolitej i związków nierozłącznych, trzech ziem rubieżowych Rzplitej. Niechże co rok te śluby się ponawiają, tak samo żywe gorące i pozbawione faresów.

Reszta tej uroczajconej niedzieli poświęcona już była Korpusowi i jego niewypowiedzianemu miłej i dzielnej młodzieży. Zawody lekkoatletyczne, szermiercze, szczyptorniaki, odebrany wieloletni prymat „Sokoła — Macierzy“ w siatkówce, sztafeta olimpijska... Po siedzeniu T-wa Przyjaciół Korpusu, zakończone owacją na cześć tak już zasłużonego dla Korpusu, niezmiennie lubianego i cenionego nie tylko przez młodzież, ale i przez jej rodziców komendanta Korpusu p. Florka i wieczór uroczajcony ośmiom wesoło przez miłą młodzież kadecką.

Zabawa taneczna i jazda w drogę powrotną.

S. Z. KL.



CZY BĘDZIESZ GOTÓW?

Razem z żoną często rozmawialiście o tem, jak pokierować swymi dziećmi. Macie już nawet co do tego swój plan.

Ale wtedy, kiedy one będą gotowe, aby rozpocząć wyższe studia, czy ty będziesz gotów, aby im to zapewnić?

Wobec obecnych dochodów sprawa ta wydaje się rzeczą łatwą. Ale jeżeli w przyszłości dochody te tak bardzo się zmniejszą, że wystarczą tylko na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb... Lub jeżeli stracisz wszystko, a nawet życie, to co się z nim stanie?

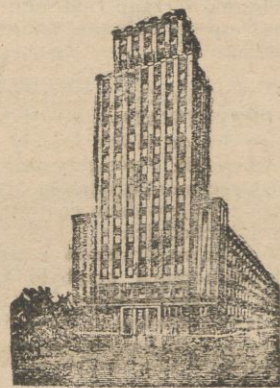
40 zł. miesięcznie poświęconych dzisiaj na ubezpieczenie zapewni dziecku waszemu uniwersyteckie wykształcenie.

„PRUDENTIAL” i „PRZEZORNOŚĆ”

Warszawa, Plac Małachowskiego 4.

ODDZIAŁ W WILNIE:

ul. Mickiewicza 24, tel. 19.



Zamówienie na 100 tysięcy zł. dla rzemiosła.

Po dłuższych zabiegach rzemiosło wileńskie przez swego specjalnego wysłannika, współpracującego z Izba Rzemieślniczą w Wilnie, zdolało wreszcie uzyskać w Holandji zamówienie na większą jednorazową dostawę jedli i żółdków zwierzęcych na sumę około 100 tysięcy złotych.

Zamówienie to wykona istniejąca w Wilnie przy reżni miejskiej spółka, zajmująca się czyszczeniem jedli, skupujących u właścicieli bitego na reżni bydła.

Spółka ta zaczyna energicznie przygotowywać się do wzmocnienia produkcji i podniesienia jakości wyrobów.

Reorganizacja pracy spółki wpłynęła dodatnio w wielkiej ilości do zaprzestania krajowego rynku masarskiego w ten artykuł, poszukiwany nikt nie zagranicę, lecz także i w kraju.

Przedtem Wilno eksportowało nie wyrobione jedli w wielkiej ilości do Łodzi, gdzie ulegały obróbce i... częściej wracali do Wilna, jako produkt droższy. Łódź zarabiała na tem prawie 100 proc. Z chwilą rozszerzenia spółki Wilno może pokusić się obecnie samodzielnie na rynki zamiejskie.

Ryga zabiega o „farbę” wileńską.

Garbarnie ryskie zwróciły się do Izby Rzemieślniczej w Wilnie z propozycją, by podjęła się dostawy „farby rzeźniczej” to znaczy krwi po bitem na reżni bydła. „Farba” potrzebna jest ryskim garbarniom i masarniom, w ilości kilku wagonów dziennie.

Izba Rzemieślnicza zasadniczo wypowiedziała się pozytywnie w sprawie tej dostawy i w tym celu wysłała delegata do Rygi, który na miejscu omówi warunki eksportu „farby”.

Wilno dotychczas poprostu wlewało farbę, nie mając na nią nabyw-

ców i w ten sposób traciło dość znaczne sumy.

Wileńska reżnia może jednak do starcaż dziennie „farby” zaledwie kilka beczek.

Izba Rzemieślnicza zamierza zatem interesować się dostawą reżni prowincjonalnej oraz innych, pobliskich miast wojewódzkich.

„Farba” wysyłana będzie w beczkach metalowych, dostarczanych przez odbiorcę. Izba Rzemieślnicza podejmuje starania w Ministerstwie Komunikacji, by dla powrotnego przewozu tych beczek zastosowano tańszą taryfę.

Dorobek uczniowski.

W gimnazjum F. Welera urządzono wystawę geograficzno-przyrodniczą oraz rysunków i robót ręcznych.

Jest to wcale tego słowa znaczenia pokaz prac nieodczepionych. Zawsze imponującą przedstawiają się prace z zakresu geografii.

Ściany ogromnej sali są dostojnie za wieszane wszelkiego rodzaju mapami i wykresami, z których jedna jest specjalnie poświęcona Pomorzu polskiemu. Mamy tu na wykreślach wykazany w zestawieniu przywóz i wywóz Gdyni i Gdańska z lat 1925 — 32.

Statystyka jednak wystawa nas nie zamęcza, przedstawia natomiast różne pomysły geografów, o jakich się przeciętnemu śmieszelnikowi nie śniło.

Jest tu np. szereg map, które wykazują jak przy podniesieniu poziomu morza zostały zatopione Pomorze. — Doprawdy, ciekawie i obrazowo przedstawiony jest tu pomysł przypuszczalnego zalewu naszych ziem północnych. Dalej doskonale nakreślony plan portu i miasta Gdyni, wreszcie już nie mapy, ale szereg obrazów z żegluga czasów dawniejszych i obecnych po polskim morzu. — Wspaniale żaglowce i parowce. Dopelnieniem wszystkiego jest obrazek Kurpiów w strojach ludowych.

Inne ściany sali zawieszono są mapami, obrazkami różnych krajów Australji, Indji, Japonji, Meksyku, Egiptu. A co za pomysły w tych mapach obrazowych, wprost mogą się ubiegać o konkurs oryginalności. — Jest tam np. mapa Europy.

Na innych mapach wykazany wpływ Anglii na Australję, zmiany jakie zostały tam wprowadzone w stosunkowo krótkim czasie.

Inne mapki przedstawiają Indie, świętą rzekę Ganges, znaczenie wartości jej wylewów, podobne jak w Egipcie Nilu, wreszcie ujęcie spraw kulturalnych, — los Gandiego w obrazkach przy tem wypisana reguła Gandiego, która nakazuje Hindusom „opór ale bez gwałtu”; to znaczy mapka Indji i widać znak zapytania, kto zwycięży: Anglijczy czy Hindusi.

Obok Japonia krajina wschodzącego słońca, kraj odznaczający się ukojeniem kwiatów i roślin o delikatnych gałązkach. W wierzbie Japonczyków dawne symbole życia w mowie kwiatów. — Jest tam o trzech gałązkach, którego najwyższe jest symbolem nieba, dolna ziemia środkowa jest symbolem człowieka. — Ciekawe ujęcia artystyczne ludzkiej o dążnościach polowicznie materjalnych i duchowych. Dalej obrazowo przedstawiony handel Japonji oraz jej ważniejsze wypadki dziejowe.

Na innych mapkach Egipt, jego zasługi dla kultury; Egipt dał nam miarę, wagę i podział czasu.

Dopelnieniem szeregu map, wykresów i obrazków geograficznych jest gazetka uczniowska „Globus”.

Dział przyrody przedstawia kłosa różnych zbóż, kwiaty i rośliny suszone, oraz suche preparaty zwierząt.

Dwie gabloty, jedna z okazami motyli, druga z owadami tegopokrywami. — Wreszcie wspaniała, niebywale wielkość purhawka i ciekawe w swej budowie gniazdo osy.

Trzeci dział wystawy, pomieszczony w oddzielnym pokoju to rysunki i roboty ręczne uczniów młodszych klas gimnazjalnych. Tu pierwsze miejsce zajmują roboty inżynierskie. Mnożstwo ram, tezek, okładek książek i notesów oprawionych.

Dalej mamy szereg wzorów zdobniczych na okładki, poduszki, serwetki i t. p. rysunki z natury, z przypominającymi ilustracje bajek, przedstawień teatralnych, np. niektóre sceny z „Niebieskiego Płata”. Wiele rysunków o pięknie regionalnym jak palmy, wazy, wreszcie projekty szafek układanych z figur geometrycznych.

Cała wystawa geograficzna — przyrodnicza oraz rysunków i robót ręcznych to dumna ucznia, radość nauczycieli i rodziców a przyjemność dla zwiedzających gości.

Zofia Gnatowska.

—ooo—

„Polonja” zrobiła kłapę.

Onegdaj popularna wileńska restauracja — „Kabaret „Polonja” przy ulicy Mickiewicza, została zamknięta z powodu trudności finansowych. Urządzenie restauracji kilkakrotnie było atakowane przez komorników i Kasę Chorych.

Krąży pogłoski, że suma długów, ciążąca na Polonji, sięga 60 tysięcy złotych. (h)

Dla oczyszczenia krwi, pije rano przez kilka dni zrzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

Wymlana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą.

Polski Czerwony Krzyż już od kilku lat czyni starania u władz litewskich w Kownie za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o wymianę więźniów politycznych. Starania te nie osiągały jednak skutku z powodu przewleknięcia sprawy i niechęci Kowna.

Jak już pisaliśmy Polski Czerwony Krzyż wysłał do Kowna via Genua listę 17 więźniów, na zwolnienie

których najwięcej Polsce zależy.

Obecnie po długim oczekiwaniu nadeszła odpowiedź. Litewski Czerwony Krzyż proponuje, aby z przebywających w polskich więzieniach 7 osób zwolnić z więzienia i wydać władzom kowieńskim, zaś 52 więźniów — zwolnić z więzień polskich, lecz po zostawieniu ich w Polsce.

Propozycja powyższa jest obecnie rozpatrywana.

Złot Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wczoraj przybyła do Wilna młodzież Kół Polskiego Czerwonego Krzyża z Okręgu Wileńskiego, Nowogródzkiego i z kilku ośrodków Podlasia, w liczbie około 800 osób, wstąpiła o godz. 9 Mszę Św. w Ostrzej Bramie, celebrowaną przez JE Arcybiskupa Jakiubrzykowski, a o godz. 10.30 wypełniła szalenie dużą salę kina „Re-wji”.

Przy dźwiękach muzyki kurtyna odsłoniła estradę, ozdobioną zielenią brzeziny, czerwienią godła Czerwonego Krzyża, szalandarami, proporcjami i emblematami licznych organizacji. Uroczystość obrad niwierzono zło tu Kół Mł. PCK zajął przemówieniem prof. Szumilo, witając młodzież czerwono krzyżską i delegatów, poczem zaaprobował na przewodniczącego p. nacz. Grylewskiego.

Słowa powitania wygłosił delegaci Kół z obu województw, pozdrowienie z Warszawy przywiozł p. Mickiewicz.

Bardzo pięknie przemówienie do młodzieży wygłosiła pani Anna Roszkowska, przedstawicielka Zarządu Gł. PCK i zdobyła niemi serca młodzieży.

Przemawiał także prof. Kujański, prezes Komisji Gł. Kół Młodzieży, „O zdrowiu jako radości życia” — mówił dr. poseł Brokowski. Prezes Olszew-

ski wskazywał na współbractwo Kół Młodzieży w krzewieniu pojęć opieki nad przyrodą i zwierzętami.

Młodzież złożyła dobrze przygotowane i wyczerpujące sprawozdanie z poszczególnych terenów swej pracy. Na tem obrady zakończono, uchwala- jąc wysłać depeszę holdowności do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Korzystając z pobytu Marszałka w Wilnie, dzieci czerwono krzyżskie wysłały do Niego delegację z bukietem przepięknych lilij, przepasanym wstęgą w kształcie godła Czerwonego Krzyża. Delegację przyjął plk. Woyczyński. (h)



Tydzień P. C. K.

Godło Czerwonego Krzyża zapłonęło wczoraj na Górze Zamkowej na znak odbywającego się „Tygodnia” propagującego Ideę Czerwonego Krzyża.

Ten prosty znak głosi całemu światu jedno: „Czerwony Krzyż jest najwymowniejszym rzecznikiem pokoju i zgody między narodami, to też w chwilach największego nieszczęścia, jakimi jest wojna, niesie jednakową pomoc wszystkim bez względu do jakiego obozu walczących należą.”

Patrząc na ten znak pamiętaj, że z gorącego porwy serc, w groźnej chwili, gdy w 1919 r. Wojsko nasze walczyło o całość i Niepodległość Polski — narodził się Polski Czerwony Krzyż.

Uprzątnijmy sobie, że nie wiesz ani dnia, ani godziny gdy na kraj twój napadzie może wróg.

Kto będzie leczył rany Twoje, Twego Syna i Brata? Kto będzie ratował zatrutych gazami mieszkańców naszych wsi i miast? Polski Czerwony Krzyż.

Jaka instytucja gotowa jest zawsze otoczyć sanitarną opieką ofiary epidemji, powodzi i wszelkich katastrof? Polski Czerwony Krzyż.

Rozważ, a zrozumiesz, że obowiązkiem Twojego polskiego sumienia jest popierać materialnie i moralnie Polski Czerwony Krzyż.

Pomoc dla bezrobotnych
nie jest filantropją
lecz samoobroną!

Rzewuski skazany, Zawadki uniewiniony.

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę b. właściciela Biura Komiso-w-Handlowego, mieszczącego się za swolich dobrych czasów przy ulicy Mickiewicza 21, Stanisława Rzewuskiego i jego współpracownika Romualda Zawadzkiego, których Sąd Okręgowy w dniu 10 marca r. b. skazał na karę więzienia z artykułu 264 t. j. za oszustwo — pierwszego na 2 lata, drugiego na 1 rok 6 m. i pozbawili praw na przeciąg lat 5.

W motywach swych sąd pierwszej instancji zaznaczył, że postępowanie oskarżonych w świetle całokształtu sprawy stanowi klasyczny wypadek oszustwa.

Oskarżycieli posilkowi mec. Bajraszewski zaapelował w stosunku do Rzewuskiego, prosząc o wyższy wymiar kary. Skazani zaapelowali o uniewinnienie.

To całe sprawę, z którą zapoznaliśmy czytelników w sprawozdaniu z przebiegu procesu w pierwszej instancji, jest w skrócie następujące:

W lipcu 1929 r. p. pułkownik Czesław Taborowski, poszukujący pewnej lokaty dla swego kapitału, uzyskując ze sprzedaży majątku, zwrócił się do Biura Rzewuskiego i za pośrednictwem Zawadzkiego pożytył pewnej osobie 2,500 dolarów na pierwszą hipotekę. Po załatwieniu tej transakcji Zawadzki zaczął namawiać plk. Taborowskiego, by przypożytył i tysiąc dolarów Rzewuskiemu, który za zabezpieczenie na kaucji, złożonej do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Kaucja w wysokości 15 tys. złotych, poręczona słownie, wreszcie pożytyła fawaryzacja Rzewuskiego, sprawiły to, że plk. Taborowski, odwołując się spożytku z nieufnością do tej transakcji, uległ namowom i pożytył Rzewuskiemu 1000 dolarów. Spisano o notariusza Karska akt notarialny, upoważniający plk. T. do podjęcia w każdej chwili 1000 dol. z kaucji.

Po pewnym czasie plk. T. dowiedział się, że kaucja złożona jest do Ministerstwa nie w gotówce, lecz jako poręczenie hipoteczne na nieruchomości należące do p. Józefa Łopacińskiego (ul. W. Pohulanka 32) i Rzewuski nie może nią dysponować, bo nie jest jego własnością.

Sprawa powędrowała do prokuratora. Charakterystyczne jest, że wszędzie Rzewuski i Zawadzki starali się wszelkimi siłami pogrzeżyć się wzajemnie.

Rzewuski twierdził, że pertrakcje prowadził wyłącznie Zawadzki, który też spisał upoważnienie u notariusza Karskiego. Zawadzki wiele robił bez jego wiedzy: zaciągał pożyczki nie wpisując ich do ksiąg biura — wogóle prowadził gospodarkę Biura ze złą wolą i doprowadził do upadku.

Oświadcza, że nie podawał się jako właściciel majątków. Jest to wymysł. Zawadzki oszukiwał pożyczki, ponieważ był dobrze



Włosna nadeszła, a z nią
znowu te nieznosne
PIEGI
Tu pomaga niezawodnie
krem i mydło
LESZNICERA
Preparaty specjalne o nieodczepionej
skuteczności.
Wyroby krajowy: apt. KRAKOWSKA, BIELSKO
Laboratorium chem. farm. Krem 2.50 mydło 1.50
Ważności do nabycia

O karach i strofowaniu dzieci.

Ciekawy referat wygłoszony w ZPOK przez p. Wandę Pelczyńską był właściwie streszczeniem pogadanki rdzowej „O karach i strofowaniu dzieci”. Wyprzedzając przez prelegentkę przed mikrofonem, która wzbudziła podczas tygodnia dziecka, tak żywo zainteresowanie ogółu świata kobiecego.

Od szeregu lat istnieje cała literatura (czasopisma i podręczniki) traktująca o racjonalnym wychowaniu dzieci, ale ta literatura nie przenika do ogółu społeczeństwa, odbiorcami jej nie są matki, ale przeawia- nie pedagogicy, to też wychowanie i prowadzenie dzieci, odbywa się u nas i teraz, tak jak przed laty w sposób dowolny, nieefektywny i nie pedagogiczny. Ogromnie szkodziwo i bija się na charakterze dziecka, to jeśli jest ono strofowane a nawet karane, nie dlatego, że na to zasługuje, ale dlatego, że rodzice są zdemoralizowani i na dzieciach wyładowują swoje nerwy. Jeszcze szkodliwiej jest ciągle strofowanie, dziecko się do niego przyzwyczaja i przestaje na nie reagować, prztem przez ciągłe powtarzanie, jestes kłamcą jesteś nieznosny! sugeruje się zło i wyrabia w dziecku poczucie upodlenia i mniejszej wartości. To maltretowanie moralne, zdaniem prelegentki odbija się w późniejszym życiu, i jest przyczyną braku inicjatywy i przedsiębiorczości w naszym społeczeństwie. Trzeba dążyć, by świat myśli z teoretycznych rozważań jak najprędzej przeniknął do praktycznego zastosowania przez matki. Pośrednikami pomiędzy nauką a światem realnym, mogą i powinny być radio, organizacje społeczne i odpowiednie programy kinowe.

Po streszczeniu swej pogadanki radjowej p. Pelczyńska zaznajomiła liczną zebraną z projektem Ministerstwa Opieki Społecznej, skasowaną zamkniętych domów wychowawczych dla opuszczonych dzieci i rozmnieszczenia ich i wychowywania w domach rodzinnych. Uważając, że ogół kłobczy, stojący bliżej dziecka, powinien się w tej sprawie wypowiedzieć, p. Pelczyńska wniosła projekt urządzenia zebrania międzyorganiza- cyjnego, którego by dyskusji mogło wyłonić pewne konkretne postulaty i wnioski.

W ożywionej dyskusji podczas herbatki zabierali głos panie Rosłowska, dr. Świdwa, dr. Hurynowiczowa, Hillerowa, Paszkiewiczowa, Łomnicka, Romet-Ochenkowska, Wierusz-Kowalska, poruszono konieczność wychowania pedagogicznego matek, przez urządzenie czwartkowych dyskusyjnych na tematy pedagogiczne, pogadanki dla matek Stacyjnych. Te wszystkie postulaty ma ZPOK wprowadzić w życie już od jesieni w porozumieniu z Towarzystwem Nowoczesnego Wychowania. Poruszano, że i dobre strony, zamkniętych zakładów wychowawczych dla opuszczonych dzieci i sierot, nie pomimo niekorzystnych wyników, które dało, organizowano gniazda rodzinnych przed wojną, wreszcie uchwalono zwołać jeszcze przed wakacjami zanktów międzyorganizaacyjne, które wypowiedziałyby się za lub przeciw kasowaniu zamkniętych domów wychowawczych.

Na zakończenie poruszono jeszcze kilka spraw wewnętrznych organizacyjnych. Z.K.

KURJER SPORTOWY

Wilno walczy z Białymstokiem.

Dziś na Pióromonie o godz. 16 ej rozpoczyna się dwudniowy mecz lekkoatletyczny Wilno — Białystok.

Białostoczanie startują w najlepszym składzie. Wilanin zaś wystąpi osłabieni brakiem Wojtkiewicza i Si-dorowicza.

Mimo jednak braku dwóch czołowych zawodników Wilno powinno z

Białymstokiem wygrać.

W celu łatwiejszej komunikacji z Pióromonem przez Wilję przerzucono most pontonowy.

Wstęp na stadion 1 zł., a młodzież płaci 50 gr.

Jutro o godzinie 16 ej dalszy ciąg meczu.

Ogromne zainteresowanie naszym konkursem.

Podana wczoraj przez nas pierwsza wzmianka o przeprowadzeniu konkursu na osobę najbardziej znanego i najpopularniejszego organizatora sportowego wywołała ogromne zainteresowanie.

Przez cały dzień zapytywano nas telefonicznie o szczegóły konkursu, które jeszcze raz podajemy.

Chodzi więc nam o wyrażenie głosem całego społeczeństwa sportowego uznania tym organizatorom, którzy nie szczędzą swych sił dla dobra sportu, a w pocie czoła, nieraz bezimiennie pracując narażając się często na

szereg przykrości.

Praca organizacyjna będzie więc teraz należycie oceniona, a wyniki konkursu będą bodźcem do pracy.

Na zamieszczonym kuponie wpisać trzeba nazwisko najpopularniejszego sportowca — organizatora, a wypełniony kupon odesłać do redakcji „Kurjera Wileńskiego” ul. Biskupa Nr. 4.

Kupony drukować będziemy do 12 czerwca. Ostatni termin głosowania 14 czerwca. Spieszcie więc gromadzić kupony bo potem będzie zbyt późno.

SENSACYJNA PORAZKA OGNISKA.

Wczoraj na boisku Makabi rozegrany został mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A pomiędzy ŻAKS-em i Ogniskiem.

Rezultat sensacyjny 3:0 na korzyść Ż. A. K. S.-u. — Bramki strzelił Rejzla i Rogow II — 2.

Sędziował p. Gisin.



WEZWANIE.

Grono przyjaciół i byłe uczennice szkoły ogrodnictwo-gospodarczej s. p. Antoniny Bernatowiczówny, zamieszkałej obecnie w Wilnie, pamięci swej ukończonej kierowniczką, przez postawienie pomnika na Jej grobie na Wileńskim cmentarzu Bernardyńskim.

Komitet wzywa wszystkie dawne koleżanki, gdziekolwiek się znajdują, do wzięcia udziału w tem oddaniu hołdu zasługom niezmordowanej pracowniczki i dzielnej obywatelki, która tak bardzo przyczyniła się do pracy swojej do podniesienia kultury gospodarczej na Kresach.

Nie wątpiąc, że wspomnienia dawne nie zatarły się w sercach koleżanek, Komitet wskazuje jako termin ostateczny nadsyłania składek dzień 1 sierpnia 1933 r., pomnik bowiem ma być poświęcony jesienią r. b. Adres, pod którym ofiary nadsyłać należy: P. Zygmunt Nagrodziński, Wilno, ul. Żałowna 11.

Jednocześnie Komitet prosi o nadsyłanie osobistych wspomnień, dotyczących życia szkoły w Postawach, Kozłowsku, Krzywonosach, Ustroniu, — we wszystkich miejscowościach, gdzie kolejno szkoła pracowała. Wspomnienia te złożą się na wydanie broszury, poświęconej s. p. Antoninie Bernatowiczównie. Prezesa Janina z Wesołowskich Burhardtowa. Wiceprezesa Ludwika Ruszczykówna.

Oddaję swój głos na

jako najbardziej zasłużonego dla Wilna działacza i organizatora sportowego.

Imię, nazwisko i adres głosującego



